№ 129. Łódź, Piątek 13 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 130 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano ..... do 7 wieczorem. .....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ..... od 5 — 7 wieczorem. .....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.— po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nom. parcelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski Dzielna 18. pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Piątek 13 b. m. „Żołnierz królowej Madagaskaru" kom. w 3 akt. S. Dobrzańskiego. Premjera!

Sobota 14 b. m. o godz. 4 po poł. dla młodzieży „WESELE" Dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Sobota 14 b. m. o g. 8 w. na widowisku ludowem „Biała rękawiczka" Sztuka w 5 akt. St. Żeromskiego.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś Pierwszy raz w Łodzi! Dziś

Najnowsze przygody poszukiwanego awanturnika sympatycznego ulubieńca Publiczności HARRY PEEL'A p. t.

CHYBIONY DOPING w 6-ciu częściach.

Fascynujące napięciem nerwów epizody, wzbudzają podziw wśród szerokich warstw społeczeństwa, albowiem nie łatwą mają zagadkę do rozwiązania, aby człowiek mógł poświęcać swoje życie dla utrwalenia efektów sztuki kinematograficznej, które dotychczas uchodziły za bujną wyobraźnię.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Nadeszły wykwintne likiery Akc. Tow. HARTWIG KANTOROWICZA w Poznaniu

Prunelle. Monastique. Curaçao triple sec. Peppermint. Alasz Orłow. Mascotte.

Dom Handlowy S. BIELIŃSKI i S-ka ul. KAROLA № 8. — Telefon 296.

Nasze stanowisko.

Stanowisko NPR. wobec wypadków na G. Śląsku znalazło surową krytykę w dziennikach łódzkich, a żywiołowa demonstracja rzesz robotniczych Łodzi dla wykazania solidarności z walczącym ludem górnośląskim — została oceniona jako bluff i sprytny manewr kilku inteligentów, którzy marzą o mandatach poselskich. Dusze handlarskie pismaków z „Głosu Polskiego" i „Kurjera Łódzkiego" przyzwyczajone w swem życiu codziennem do przekalkulowania wszystkiego na cenę marek —chcą nasz spontaniczny odruch uczucia obywatelskiego i serdecznej troski o los i przyszłość naszych tak długo doświadczanych braci Górnoślązaków—sprowadzić do poziomu, chłodnej, handlarskiej blagi, wyrachowania politycznego i kombinacji przedwyborczych.

Żeby takie zdania wygłaszać, trzeba być handlarzem i uczucie mierzyć łokciem, wagą lub oceniać je podług notowań giełdowych! Przyznać musimy z pokorą, że tych rzeczy czynić nie umiemy.

„Głos Polski" zarzuca NPR. politykę dwulicową w rządzie, w Sejmie, w radzie miejskiej, w prasie i nawet... w b. radzie robotniczej, (co za doskonała pamięć i co za troska o b. radę robotniczą, o której już wszyscy zdążyli zapomnieć). Rzekomo i obecne stanowisko NPR. ma być dwulicowe. Dlaczego? Ano dlatego, że podobno na posiedzeniu przedstawicieli klubów sejmowych przedstawiciel NPR., pos. dr. Fichna miał zaakceptować stanowisko rządu.

Otóż musimy stwierdzić, że ten punkt wyjścia dla krytyki „Głosu Polskiego" zgoła nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Pos. Fichna bowiem od samego początku zajął takie samo stanowisko, jakie zajęła Nar. Part. Rob. A stanowisko to jest zupełnie jasne i szczere, i tylko zła wola może się tu dopatrywać dwulicowości.

Z chwilą bowiem, gdy najsilniejsze na gruncie górnośląskim stronnictwo NPR. i zostające pod jego wpływami Zjedn. Zaw. Polsk. chwyciło za broń i widziało w tem jedynie skuteczny atut polityczny, który może dodatnio wpłynąć na przyszłe losy G. Śląska i choć w części osłabić ten cios, jaki gotowało Górnemu Śląskowi postanowienie Rady Ambasadorów, z tą chwilą władze naczelne NPR. mogły zająć tylko jedno stanowisko—popierania możliwemi środkami powstania i pobudzenia społeczeństwa do demonstracyjnych jak najgłośniejszych wyrazów współczucia i solidarności dla powstańców. To był nasz moralny obowiązek jako stronnictwa i jako Polaków. I to zrobiliśmy, bez oglądania się, czy to będzie po myśli komukolwiek. W tem oświetleniu staje się zrozumiałe ustąpienie z rządu min. Jankowskiego i organizowanie wieców i pochodów demonstracyjnych, organizowanie pomocy walczącym powstańcom.

Możeśmy się pomylili w wyborze drogi postępowania. Może istotnie należało nic nie robić. Pozostawić za karę powstańców na łasce losu za to, że utrudniają akcję p. Sapieże, może istotnie należało raczej urządzać demonstracje i chwalić rozporządzenia Skulskiego, Sapiehy i Anusza w sprawie zakazu werbunku i zamknięcia granicy, nieudzielania żadnej pomocy buntowniczym Górnoślązakom.

Może należało z psią uległością i ślimaczą obojętnością czekać co zrobi nasza dyplomacja! Nasza dyplomacja! Ta sama, która zaprzepaściła Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę, która swem niedołęstwem zabagniła sprawę Galicji Wschodniej, Wilna i Gdańska.

Organizować więc demonstracji dziękczynnych dla Witosa, Skulskiego i Sapiehy nie mogliśmy i nie chcieliśmy.

Organizowanie tego rodzaju akcji pozostawiamy N. Z. L., któremu „Głos Polski" ze swymi czytelnikami nie odmówił pomocy. Dla nas było rzeczą aż nadto jasną, że liczenie na zręczność i wyrobienie naszej dyplomacji byłoby jednoznaczne z całkowitą naszą przegraną, to jest z przyznaniem całego prawie Śląska z wyjątkiem powiatu pszczyńskiego i rybnickiego—Niemcom. A to oznaczałoby oddanie polskiego ludu górnośląskiego na ponowne wiekowe udręki, na ucisk i prześladowanie gorsze niż dotąd, to byłoby zarazem wzmocnieniem sił Niemiec do walki z Polską i Europą.

Lud górnośląski, który już uprzednio czynem orężnym manifestował swój wrogi stosunek do Niemiec, postanowił raz jeszcze przemówić do Europy i wypowiedzieć donośnie swoją wolę. Naród polski powinien się był z powstańcami zsolidaryzować. Zsolidaryzowanie się zaś z powstańcami musiało być połączone z wyrażeniem votum nieufności rządowi, który nie tylko nazewnątrz, ale faktycznie próbował hamować społeczeństwo w sprawie organizowania pomocy powstańcom.

I gdyśmy mieli do wyboru: komu wyrazić zaufanie, czy rządowi Witosa, Skulskiego i Sapiehy, czy też powstańcom — to bez wahania opowiedzieliśmy się całkowicie szczerze po stronie powstańców.

„Głos Polski" nazywa nas za to ultra-militarystami. Akt samoobrony narodowej nazywa militaryzmem, a więc drapieżnem rzucaniem się po cudzą własność i chęcią przywłaszczenia jej sobie przemocą. Tak sądzą publicyści z „Głosu", a może i czytelnicy tego pisma. My jesteśmy natomiast zdania, że te wszystkie względy przemawiają za tem, żeby Śląsk należał do Polski. Jest to ziemia polska i sięganie po nią, dopominanie się jej — nie może żadną miarą uchodzić za militaryzm, za chęć wydarcia tej ziemi jej prawowitym właścicielom. Niemcy są przywłaszczycielami, a nie właścicielami Śląska.

Napróżno nasi przeciwnicy powiewają przed swymi czytelnikami czerwoną chustą trwogi i omal że nie w szczegółach roztaczają te następstwa straszne, jakie ściągnąć może na Polskę powstanie górnośląskie i popieranie go przez NPR. Daremnie przytaczają rzekomą groźbę przedstawicieli Anglji i Włoch w Warszawie, że opuszczą Polskę na wypadek interwencji. Na to wszystko możemy odpowiedzieć, że to strachy na Lachy i że gdybyśmy chcieli być we wszystkiem ulegli wskazaniom Lloyd Georga, to niewątpliwie stan nasz dziś byłby opłakany, a Polska gniotłaby się w ciasnych granicach lorda Curzona, musielibyśmy się wyrzec Galicji Wschodniej, a ostatnio lud górnośląski musiałby pokornie na rozkaz Anglji i Włoch złożyć głowę pod obuch niemiecki. Całe szczęście, że naród nasz nie działa podług wskazań „Głosu Polskiego" i „Kurjera Łódzkiego" i ma własne nieomylne wyrachowanie samoobrony i honoru.

Naszym więc przeciwnikom niesiemy słowa pociechy i pokrzepienia w tym upadku ducha, w jakim się znaleźli na widok akcji N. P. R. Powstanie nie wywołało nowej europejskiej wojny, jak się tego obawiał „Głos Polski", kapitał więc może być spokojny. „Kurjerowi" zaś

Łódzkiemu na osłodę damy pigułkę kojącą, że niepotrzebnie boi się o fotel swego patrona w rządzie Witosa.

Tym razem do katastrofy nie doszło — Skulski na fotelu ministerjalnym siedzi, zdenerwowanie więc jego wyznawców jest zgoła niepotrzebne. Powinni oni jednak wiedzieć, że są momenty i sprawy, w imię których godzi się złożyć na ołtarzu karjerę nawet najsprytniejszych patronów.

Powstanie górnośląskie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Pracy").

Nieco o powstaniu i jego charakterze.

Po wysłuchaniu wynurzeń z zakresu wojskowości, przechodzimy do ofensywy dziennikarskiej i zadajemy cały szereg pytań, na które nasz interlokutor daje chętnie wyczerpujące odpowiedzi.

— Jakie są bezpośrednie cele powstania? Czy było ono dokładnie obmyślonym aktem gry politycznej, czy też spontanicznym wybuchem rozpaczy?

— I jedno i drugie. Lud śląski z całej duszy nienawidzi Niemców i za żadną cenę nie godzi się powrócić pod jarzmo hakaty. Jest zdecydowany raczej zginąć. Po plebiscycie głęboki niepokój i nieufność w stosunku do koalicji nurtowały masy robotnicze. „Sprawiedliwość" i wzniosłe hasła mocarstw zachodnich zostały w czasie plebiscytu doszczętnie zdyskredytowane, to też przywódcy ruchu narodowego, znając dokładnie charakter tego ludu, jego odwagę i zaciętość, zdawali sobie sprawę, iż w razie nieuwzględnienia przez koalicję woli ludności—wybuch powstania jest nieunikniony i dlatego zawczasu postarali się o ujęcie go w karby tajnej organizacji. Zresztą nikt by się na Śląsku nie podjął misji „uspakajania", gdyż nikt nie wierzył w uczciwość dyplomatów.

Śląsk chce należeć do Polski, a skoro nie dało się osiągnąć tego celu na drodze pokojowej, chwyciliśmy za broń, jako ostatni i najbardziej przekonywujący argument.

Wskutek tego powstanie, pomimo swojej żywiołowości, nie posiada znamion chaotycznej „ruchawki". Jest ono *aktem zupełnie świadomym i obmyślonym* w najdrobniejszych szczegółach.

Zdajemy sobie sprawę, iż gra była ryzykowna, lecz innego wyjścia nie było.

Cele powstania.

Cele tego ruchu są chyba jasne. Na dziś domagamy się wprowadzenia i to niezwłocznie, administracji polskiej na całym terenie, aż po linję Korfantego. Dość mamy szykan i znęcania się, dość mamy komedji i szachrek dyplomatycznych. Cel ten (zaprowadzenia administracji polskiej) będzie niezawodnie, a raczej z wyjątkiem kilku miast, jest już siłą faktu osiągnięty.

Organizacja władz administracyjnych polskich postępuje szybko. Mamy pewne trudności z powodu braku wykwalifikowanych ludzi, lecz są to trudności przejściowe, które niebawem pokonamy, zwłaszcza, że wysoka stosunkowo kultura ludu i wielkie wyrobienie polityczne mas ułatwia nam pracę.

Drugim celem i to najważniejszym jest zamanifestowanie wobec całego świata niezłomnej woli ludu śląskiego należenia do Polski.

Co sądzą powstańcy?

Powstanie nasze pouczy wielkich szwindlarzy międzynarodowych, iż lud śląski nie da się pędzić, jak bydło, do stajni tego pana, któremu go Jaśnie Pani koalicja przefrymarczy, że ma swoją wolę i za prawo rządzenia swym losem chętnie odda życie.

— Czy przywódcy powstania sądzą, iż ten drugi cel będzie również osiągnięty?

— Ani na chwilę w to nie wątpimy. I to tylko dzięki powstaniu. Gdyby nie nasze zdecydowane wystąpienie zbrojne, napewno Polska otrzymałaby jakieś nędzne, bezwartościowe skrawki tej Piastowej ziemi. Dłoń robotn. śląskiego niesie Polsce w darze cały okręg przemysłowy. Dlatego oburzają nas głosy niektórych dzienników, dopatrujących się w naszym czynie, nawskroś ofiarnym i patrjotycznym jakiejś dziecinnej awantury, lub osobistych ambicji jednostek. Przygnębia nas służalczość pewnych sfer społeczeństwa polskiego, ich nabożeństwo do bankierskiej koalicji.

— Czy nie sądzi Pan, że stanowisko tych sfer jest do pewnego stopnia usprawiedliwione troską o dobro Śląska i Polski. Czy wszechmocna koalicja pozwoli na taki sprzeciw swej woli, czy nie rzuci całej swej potęgi, by uratować swój mocno już nadszarpany „prestige".

Państwa sprzymierzone a Śląsk.

...Nasz rozmówca uśmiecha się pobłażliwie.. Kto? Czy Francja? Ona nam sprzyja szczerze i rada jest z każdego ciosu, wymierzonego w gmach potęgi Prus. Zresztą ma ona aż zbyt wiele kłopotu z okupacją zagłębia Ruhry. Anglja, Włochy... To państwa nie wezmą na siebie odpowiedzialności za rzeź proletarjatu, zbyt silne są tam wpływy partji robotniczych. Zresztą bezpośrednie interesy bankierów angielskich na Śląsku nie ucierpią na przyłączeniu okręgu przemysłowego do Polski, a pośrednio — związane ze sprawą odszkodowań, są zbyt problematyczne, by warto dla nich inscenizować w środku Europy krwawy pogrom. Bo wszak każda próba stłumienia powstania siłą, wobec zdecydowanej postawy powstańców, wywoła krwawą rzeź i rządy koalicji dobrze zdają sobie z tego sprawę...

— Co pan sądzi o pogłoskach, że koalicja nosi się z zamiarem powierzenia Niemcom misji stłumienia „buntu„.

— Wykluczone!

Nie damy ziemi!

— A gdyby jednak... — nalegam.

— Wykluczone! Wszak jasnem jest, że w razie wkroczenia na teren powstania wojsk niemieckich, nastąpiłby masowy pogrom ludu polskiego, rzeź, jakiej nie znają dzieje ludzkości. Robotnik śląski broniłby już wówczas nie idei — walczyć by musiał o życie własne, o życie swoich żon i dzieci, a w takiej walce nie przebiera się w środkach. Groźba wysadzenia kopalni i fabryk w powietrze — nie jest czczym frazesem. Jeżeli Śląsk musielibyśmy oddać Niemcom, oddamy rumowiska i gruzy, na których za stolat nie powstanie nowe życie.

To nasze ostatnie słowo. Zginiemy, tak! Lecz czy inny los nas czeka w razie powrotu pod but niemiecki?

A wszak Śląsk potrzebny jest nietylko Polsce, nietylko Niemcom — potrzebny jest całej Europie. Czyż znajdzie się mąż stanu któryby dla pustego dźwięku „prestige" ważył się na taki krok!

Wykluczone! (d. n)

W. Owicz.

Mały feljeton.

Bzy ze Śląska.

Maj nasz jest miesiącem bzów —
Gdzie oczami gonię,
Cała Polska wzdłuż i wszerz
W bzów przepychu tonie.

Cała Polska wzdłuż i wszerz
Kwiatem tym się kwieci.
Z wiatrem płatków wonny deszcz
Po krainie leci.

Z wiatrem płatków wonny deszcz
Spada nam na głowy,
Każdy ogród, każdy gaj
Toe ma fioletowy.

Każdy ogród, każdy gaj
Zapachami mdleje.
Na mem biurku bukiet bzu
Do słońca się śmieje.

Na mem biurku bukiet bzu,
Codzień świeża wiązka
Dziś przyjaciel przysłał mi
Bez z Górnego Śląska.

Dziś przyjaciel przysłał mi
Bez listu, bez słowa —
Więc przykuła duszę mą
Bzu odmiana nowa.

Więc przykuła duszę mą
I serce i oczy:
Każdy płatek tego bzu
Krwią serdeczną broczy

Każdy płatek tego bzu
Jest jak wyrzut żywy
Który swej Ojczyźnie źle
Naród nieszczęśliwy.

Nemo.

Reorganizacja aprowizacji miasta Łodzi.

W związku z projektowanym przez rząd wprowadzeniem wolnego handlu magistrat postanowił zreorganizować instytucje aprowizacji miejskiej. Istnieje projekt stworzenia specjalnej spółki handlowej ze współudziałem banków, wydziału aprowizacji przy związku włókienniczym P. P., instytucji współdzielczych oraz miasta, której zadaniem będzie sprowadzanie żywności i sprzedaż we własnych składach i sklepach.

Zakres działalności spółki jest następujący: kupno i sprzedaż artykułów spożywczych; inicjowanie organizacji i uczestnictwo w przedsiębiorstwach wytwórczych, pożytecznych dla gminy i ludności; rozwijanie działalności współdzielczo-handlowej zmierzającej do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Spółka ma korzystać z atrybutów osoby prawnej. Dla zgromadzenia odpowiednich funduszów będą wypuszczone akcje, które nabywać mogą instytucje współdzielcze, banki i miasto. Kapitał zakładowy niezbędny do uruchomienia spółki wynosić będzie pół miljarda marek.

Inicjatorem tworzącej się spółki jest prezydjum magistratu, które na jednym z najbliższych posiedzeń oznaczy termin zwołania zebrania organizacyjnego. Projekt powyższy wywołał znaczne zainteresowanie. Spółka ma zapewniony udział niektórych banków krajowych i zagranicznych.

W związku z tym projektem przewidywana jest reorganizacja wydziału zaprowjantowania miasta i znaczna redukcja personelu.

PPS-owcy przeciw ofiarom na Górny Śląsk.

Dnia 7 bm. w sali jadalnej fabr. L. Geyera odbyło się zebranie robotników. Porządek dzienny obejmował sprawę powstania na G. Śląsku i sprawę Kasy Chorych.

Pierwszy zabrał głos kol. Kaczmarek, który w swem przemówieniu przedstawił zebranym doniosłość sprawy Górnośląskiej dla Polski. Później przemawiał kol. Kurek o walkach, jakie od wieków toczył lud Śląski z przemocą pruską, a dziś pragnie się z wiekowej niewoli wyrwać i połączyć z Ojczyzną. Robotnicy po wysłuchaniu przemówień uchwalili podane już przez nas rezolucje, a nadto opodatkowali się jednorazowo na rzecz powstańców po 50 marek.

Nie podobało się to Niemcom, których poparli pepesowcy i komuniści. Tak jest, Niemcy na G. Śląsku występują z bronią w ręku, a tu u nas występują przeciwko nam, ale już pod hasłem komuny, aby nie dopuścić do zbierania ofiar na rzecz powstania Górnośląskiego.

W poniedziałek rano zmówili się Niemcy z pepesami, aby pójść do zawiadowcy fabryki i zakomunikować, że uchwała sobotnia jest nieważna, i że oni żadnych składek nie dają.

Należy zaznaczyć, że musi być coś nie w porządku z naszymi pepesami, skoro ich góra publicznie krzyczy gwałt, na pomoc górnośląskiej walce. W niedzielę urządza się demonstracje, a w poniedziałek przychodzą do fabryki i pod wpływem komunistów rozbijają uchwałę, która kosztować miała każdego 50 marek.

Wobec tego wszystkiego delegacja fabr. zwołała zebranie obu zmian w obład. zebranie odbyło się przy szczelnie nabitej sali.

Kol. Kurek zakomunikował cele zebrania i wezwał oponentów, aby zechcieli umotywować swoje stanowisko, lecz jak zwykle nasi towarzysze, kiedy są na zebraniu mają wodę w ustach, która im przeszkadza w mowie. Po blisko godzinnem przemówieniu kol. Kurka, zebrani jednogłośnie za pomocą podniesienia rąk potwierdzili sobotnią uchwałę, przyczem mimowoli wydarł się tysięczny okrzyk: „Niech żyje robotnik Górnośląski", „Precz z wrogami polskiej klasy robotniczej", „Hańba prowokatorom".

A teraz słów kilka pod adresem naszych pruskich parobasów. My, jako gospodarze swego kraju powiadamy: Jeśli jesteście tutaj na ziemi, która was karmi, przeto obowiązuje was to wszystko, co i każdego obywatela. Robotnik polski nie pozwoli się prowokować i odpowiednio na to reagować musi.

Na przyszłość nie wystarczy już odszczekanie, jak pies z pod ławy.

Błazeństwa „Dziennika Robotniczego".

„Dziennik Robotniczy" przytoczył aż 17 „faktów", które są powodowane chęcią wykręcenia się z odpowiedzialności za niedołężne prowadzenie rokowań z Rządem przez wiceprezydenta Stupnickiego i spowodowanie tym sposobem strajku pracowników miejskich. Oczywiście, nie będziemy przytaczali wszystkich punktów, a tylko stwierdzamy:

1) że jest zwyczajnem i ordynarnem kłamstwem, jakoby wiceprezydent Wojewódzki proponował 1000 marek zapomogi zamiast 2000 mk.

2) że jest kłamstwem jakoby dla błachych powodów kol. Waszkiewicz odmówił udziału w delegacji do Warszawy, natomiast prawdą jest, że sprawa Górnośląska nie pozwoliła mu jechać, natomiast zastąpił go z NPR. kol. Chądzyński z Warszawy; do kol. Fichny nikt się w tej sprawie nie zwracał i nieprawdę mówi prezydent Rżewski, jakoby zwracał się do kol. Fichny w tej sprawie czy to pośrednio, czy bezpośrednio.

3) prawdą jest, że ordynarne zachowanie się prezydenta Rżewskiego na konferencji w Ministerstwie Skarbu wiceprezydent Wojewódzki uznał za niewłaściwy sposób argumentacji, użył zaś sam innego sposobu rzeczowego i spokojnego, który przekonał członków konferencji i sprowadził pomyślny skutek.

4) naiwnem jest twierdzenie, że wicepr. Wojewódzki, prowadząc dział administracyjny, powinien mieć dane co do płac ze wszystkich miast polskich, dla Łodzi miarodajne mogą być jedynie płace w Warszawie i te obowiązkiem prowadzącego sprawę p. Stupnickiego było na początku pertraktacji wziąć z Magistratu m. Warszawy; zaznaczamy, że płace w Warszawie zmieniają się co miesiąc.

Takie absurdy jak to, że b. minister pracy kol. Jankowski jest winien, że w Łodzi wybuchł strajk pracowników miejskich, lub, że tenże kol. Jankowski jest winien, że do Magistratu m. Łodzi przysłano p. Konica, są „faktami" stwierdzającymi, że piszącego o tych „faktach" w dzieciństwie niańka upuściła na głowę i z powodu drożyzny i braku miejsc w Kochanówku chodzi swobodnie po Łodzi.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13 Piątek	*Dziś* Serwacego *Jutro* Bonifacego	
	Wschód słońca	4 m. 10
	Zachód „	7 m. 43
	Wschód księżyca	1 m. 48
	Zachód „	1 m. 50

— **Przyjmowanie inwalidów do instytucji państwowych.** Ministerstwo spr. wojskowych, chcąc dać pracę bezrobotnym inwalidom, zwróciło się między innemi do Województwa łódzkiego z apelem, aby w miarę uzdolnienia fizycznego przyjmowano inwalidów do instytucji państwowych.

Przy obsadzie posad w pewnych kategorjach czynności, lub też przyjmowaniu pracowników dziennych (akordentów) do robót leśnych i rolnych zasadnicze pierwszeństwo powinno przysługiwać inwalidom wojennym, choćby niezupełnie wykwalifikowanym, którzy dają rękojmię, że w niedługim czasie odpowiedzą wymogom danego zajęcia. Będzie to dla nich zasłużoną nagrodą za poświęcenie wobec Ojczyzny.

— **Z Kasy Chorych. Naczelny lekarz** organizującej się Kasy Chorych m. Łodzi p. dr. Henryk Kłuszyński przyjechał już do Łodzi i urzęduje w Biurze Cen-

tralnem Kasy Chorych w domu przy Al. Kościuszki 1 (Telef. 168). Przyjmować będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 12 do 1 po poł.

— „Tydzień Czerwonego Krzyża" zostaje zorganizowany na terenie całego Państwa Polskiego od dn. 22 do 29 bm. Zaznajomienie szerokiego ogółu z ideologją Czerwonego Krzyża, jego dążeniami i potrzebami, werbowanie członków, zbieranie ofiar w naturze i gotowiźnie— oto cele „Tygodnia Czerwonego Krzyża". Łódzki Oddział przystępuje również do urządzenia Tygodnia.

— Powszechny spis ludności 30-go września br. Sejmowa Komisja administracyjna przyjęła na podstawie referatu przewodniczącego projekt noweli o organizacji statystyki administracyjnej. Uchwalono, iż pierwszy powszechny spis ludności odbędzie się 30 września 1921 r., potem 31 grudnia 1930, dalsze spisy co lat 10.

— Żydzi a G. Śląsk. „Lodzer Tageblatt" zamieszcza artykuł, dowodzący na podstawie danych historycznych, że przemysł górnośląski ma wiele do zawdzięczenia żydom. Jako charakterystyczny podaje „L. T." fakt, iż jakkolwiek żydzi stanowią na G. Śląsku zaledwie 1 proc. ogółu ludności — to jednak 30—50 proc. podatków—płacą żydzi.

— Dom kolejowy w Rogowie. W Rogowie otwarty został własny dom związkowy, ufundowany staraniem kolejarzy Rogów—Biała. Poświęcenie domu odbyło się przed dwoma tygodniami. Praca doglądania budynku odbywała się wspólnemi siłami i funduszami członków tego związku. Budynek ten stanął tuż przy warsztatach mechanicznych i głównej stacji owej kolejki. Plan budowy budynku został opracowany przez inż. Czaplickiego, kierownika tychże warsztatów.

W ubiegłą sobotę związek kolejarzy zorganizował wieczorek dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości z wielce urozmaiconym programem jako to występy amatorskie i odegranie komedyjki. Wykonawcom dziękowano rzęsistemi oklaskami. Nastrój był sympatyczny. Podczas przerwy przygrywała zniętta orkiestra amatorska. Na zakończenie wieczoru urządzono tańce.

Cześć kolejarzom Rogów—Biała za to, że dbają o swoje sprawy i energją swą zdobyli się na własny budynek związkowy.

— Patrol sanitarny. Zorganizowany przy Tow. Czerwonego Krzyża (Oddział łódzki) patrol sanitarny, ze starszą siostrą panią Wandą Łaźziną na czele, udał się na Górny Śląsk, zabierając ze sobą różne artykuły żywnościowe, jak: cukier, mleko kondensowane, kakao, kawę i wino, nadto różne środki opatrunkowe przyrządy, medykamenty i środki lekarskie, oraz bieliznę, przeznaczone specjalnie dla powstańców i ich rodzin.

— Utonięcie. W czasie wycieczki uczniów seminarjum nauczycielskiego z Łodzi, w lasku łagiewnickim, w miejscowym stawie utonął uczeń A. Janowski. Wydobyto zwłoki przy pomocy kierownika wycieczki. Trupa zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

— Podrzutek. Przy ul. Starozarzewskiej 45 znaleziono dziecko niewiadomo przez kogo podrzucone, które odesłano do Żłobka przy ul. Bocznej 5.

Uchwały Sejmiku łódzkiego.

Odbyło się zebranie Sejmiku powiatu łódzkiego, w obecności stu kilkunastu osób. Na wniosek przewodniczącego starosty Remiszowskiego, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję treści następującej:

1) Sejmik łódzki wyraża hołd polskiej ludności Śląska, wzywając ją do wytrwania w walce aż do zwycięstwa; 2) Sejmik łódzki jest niezłomnie przekonany, że Rząd użyje wszelkich środków, ażeby krwawy wysiłek powstańców nie został zniweczony i aby wola ludu polskiego na Śląsku była uszanowana; 3) Sejmik łódzki na zapewnienie tryumfu w bohaterskim zmaganiu się śląskiego ludu z odwiecznym wrogiem asygnuje mk. 1,500,000, z pozostałości sum wniesionych przez gminy powiatu łódzkiego w związku z obroną Państwa.

Dalej przyjęto zgłoszony przez prezydenta m. Zgierz, p. Świercza wniosek, ażeby Sejmik łódzki zwrócił się do Sejmu w sprawie zmodyfikowania ustawy o podatku dochodowym z uwzględnieniem zmiany minimum egzystencji pociąganego do podatku — i w związku z tem zmiany procentu opodatkowania.

Po odczytaniu szeregu komunikatów i sprawozdań z kolei przyjęto sprawozdanie budżetowe Sejmiku za okres od 1 lipca 1920 roku do 31 marca 1921 roku i rozważano opracowany budżet na rok 1921. Preliminarz budżetu przewiduje w wydatkach i dochodach marek 38,069,178.

Z Komisji Sejmowych.

Sprawa G. Śląska.

Komisja zagraniczna odbyła zebranie, na którem kierownik min. spraw zagranicznych p. Dąbski złożył wyjaśnienia w sprawie górnośląskiej. Po długiej dyskusji przyjęto wszystkimi głosami, przeciwko głosom NPR., rezolucję, która będzie przedłożona na jutrzejszym zebraniu Sejmu, a która mówi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Naturalnym prawem ludności górnośląskiej jest zjednoczenie się z Polską. Prawo to uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienia te zmienić następnie i postanowić plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji.

Wynik plebiscytu określił wyraźnie linję demarkacyjną, na terytorjum której większość gmin oświadczyła się za Polską. Dlatego też wiadomość, że ziemi tej zagraża ponowne oddanie pod jarzmo pruskie odczuł lud górnośląski, jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę, chwycił za broń, by zaświadczyć przed cywilizowaną ludzkością, że woli śmierć niż niewolę.

Sejm stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości deklarację prezydenta Rady ministrów, wzywa rząd, by całą swoją umiejętność i energję kierował ku zabezpieczeniom ustalonego traktatem wersalskim prawa gmin górnośląskich, które opowiedziały się za Polską, powrotu do polskiej Ojczyzny. Dalsza dyskusja wykazała, że żadne stronnictwo niema zaufania do ministra spraw zagranicznych, p. Sapiehy.

Sytuacja na Śląsku a dyplomacja.

Uspokojenie i jeszcze walki. — Stanowisko sprzymierzonych. — Niemcy znów łączą sprawę odszkodowań ze Śląskiem!!

Pertraktacje dalsze w toku.

BYTOM 12. (PAT). Pertraktacje między dyktatorem Korfantym a Komisją Międzysojuszniczą toczą się w dalszym ciągu i dotyczą przedewszystkiem przywrócenia normalnego ruchu kolejowego celem zapewnienia miastom i centrom robotniczym aprowizacji oraz dowozu węgla.

Wiadomości wojenne.

BYTOM, 12. (EE). Powstańcy zajęli port w Koźlu i zdobyli znaczne zapasy żywności m. in. 40 000 centn. mąki. Do sukcesu tego przywiązują olbrzymią wagę.

BYTOM, 12. W Królewskiej Hucie wybudowano barykady celem łatwiejszej obrony stanu posiadania powstańców na wypadek ataku Niemców.

OPOLE, 12. Donoszą tu, że przygnębienie wśród Niemców na G. Śląsku staje się coraz większe. Sytuacja ich na Śląsku pogarsza się stale.

BYTOM, 12. W Koźlu Niemcy napadli na gen. Grapier'a, dowódcę wojsk francuskich, pobili go i strzelali doń potem do samochodu generała. Napady na Francuzów dokonywane przez Niemców stają się coraz częstsze.

Obejmowanie władzy.

BYTOM, 12. Na skutek zawartej ugody z dowództwem wojsk włoskich, powstańcy zajęli Pszczynę, rozgromiwszy przed tem wszystkie oddziały niemieckie, stawiające silny opór w tej okolicy. Zajęcie miasta odbyło się spokojnie i uroczyście przy dźwiękach muzyki, poczem nastąpiła wymiana jeńców pomiędzy powstańcami, a mianowicie wymieniono 64 Polaków i 70 Niemców. Obecny w Pszczynie gen. włoski Ratie w swojem przemówieniu, powołując się na dawne braterstwo broni, wyraził gorącą sympatję dla Polski.

W całym powiecie pszczyńskim władzę administracyjną sprawują polscy sołtysi. Znamienne są w tym powiecie wypadki prowokacji, powtarzającej się obecnie dość często i wyzywająca postawa Niemców względem wojsk włoskich, które usiłują wytrącić z równowagi i usposobić jaknajgorzej dla powstańców.

Powrót do pracy.

BYTOM, 12. (PAT). Dziś w czwartek nastąpił powrót ogólny robotników do pracy z wyjątkiem tych, którzy służą w oddziałach powstańczych.

Organizacja kolejnictwa.

BYTOM, 12. W Mysłowicach odbył się wielki zjazd wszystkich kolejarzy górnośląskich, na którym zorganizowano komitet, mający uchwalić statut kolejowy, opracowany na wzór polskiego. Równocześnie podjęto rezolucję, domagającą się wcielenia wszystkich kolei G. Śląska do Polski i podporządkowania tychże ministerjum kolei w Warszawie. W ostatniej chwili nadeszła tu wiadomość, że zarząd linji kolejowej Opole—Kędzierzyn—Olawce objęła komisja koalicyjna, pozostawiając wszystkie linje kolejowe, idące na wschód w posiadaniu władz polskich.

Decyzja koalicji między 22 a 25 maja.

BYTOM 12. Według depesz z Berlina sfery rządowe niemieckie otrzymały wiadomość z Paryża, że sprawa górnośląska będzie rozpatrywana przez Radę Ambasadorów ponownie w czasie między 22 a 25 maja.

Jeszcze raz probują.

PARYŻ, 12. (PAT). Havas. Dzienniki donoszą z Londynu, jakoby ambasador niemiecki zawiadamiając Lloyd George o uchwale Reichstagu, żądać miał gwarancji co do losów G. Śląska i ewentualnej akcji polskiej. Lloyd George odpowiedział, że sprawę tę odda w ręce rządów sprzymierzonych, lecz równocześnie podkreślił konieczność, by Niemcy przyjęli ultimatum bez wszelkich zastrzeżeń.

BERLIN, 12. Przedstawiciele stronnictw podczas dyskusji w parlamencie nad sprawą przyjęcia ultimatum podkreślali, że przyjęcie ultimatum jest konieczne, aby zapobiedz utracie Górnego Śląska. Polemizując z temi wywodami prasa prawicowa, oburzona na przyjęcie ultimatum, zdradza tajemnicę, że poseł angielski dał tylko niezobowiązujące przyrzeczenie angielskiego poparcia w sprawie Górnego Śląska!!!

W sejmie pruskim mówcy stronnictw socjalistycznych domagali się przerwania niemieckich przygotowań do wojny z Polską.

Cenne wynurzenia prasy francuskiej.

PARYŻ, 12. (PAT.) Havas. O ile z jednej strony prasa francuska jednomyślnie daje wyraz swej radości z powodu przyjęcia przez Niemcy ultimatum, o tyle bardzo liczne dzienniki, powątpiewają w to, aby Niemcy były skłonne szczerze wykonać przyjęte zobowiązania opierając taki pogląd między innymi na tym fakcie, że w parlamecie Rzeszy oddano 175 głosów za odrzuceniem ultimatum.

„Petit Journal", nawiązując do ustępu mowy kanclerza niemieckiego w sprawie G. Śląska, zaznacza, iż Niemcy powinny stracić nareszcie wszelkie swe dotychczasowe iluzje, albowiem według informacji zasięgniętych przez tenże dziennik w kołach rzekomo oficjalnych, komisja międzysojusznicza przyjmując prawdopodobnie konkluzje rzeczoznawców amerykańskich, zgodne z francuskim punktem widzenia, jakoby skłonna jest przyznać Polsce okręg przemysłowy górnośląski, aż do linji demarkacyjnej, nieomal identycznej z linją Korfantego.

Anglicy i Włosi wobec rozejmu.

LONDYN 12. (EE). Angielska prasa, nieprzyjazna Polsce, zaznacza, że umowa o rozejmie na G. Śląsku pomiędzy powstańcami a Komisją Międzysojuszniczą — będzie humorystyczną, jeżeli sprzymierzeni nie zdołają podnieść swego „prestige'u" na Śląsku.

„Morning Post" podaje, że dziś na G. Śląsku wytworzyła się sytuacja, jakoby Komisja Międzysojusznicza była na łasce powstańców.

RZYM 12. Król włoski odbył dziś konferencję z premjerem hr. Sforzą w sprawie Włochów, zabitych na Śląsku. Przejęto się tutaj bardzo tą sprawą i konferencji powyższej przypisują wielkie znaczenie.

Po ustąpieniu Niemiec.

Tajna organizacja bandytyzmu niemieckiego.

LJON 12. (PAT). Havas donosi, że w Düsseldorfie odkryto tajną organizację, zostającą pod wpływem grupy Stinnesa oraz nacjonalistów, knującą przeciwko koalicji w duchu pangermanistycznym. Przejęte dokumenty wykazują wielkie rozgałęzienie sprzymierzenia opierającego się na Orgeschu i innych organizacjach wojskowych niemieckich.

Po przyjęciu ultimatum.

BERLIN, 12. (Polpress). Nietylko w kołach politycznych i parlamentarnych Berlina, lecz i w szerokich masach daje się zauważyć żywe zadowolenie z powodu przyjęcia przez rząd ultimatum koalicji. Naogół jednak wielkiego wrażenia fakt przyjęcia nie zrobił, ponieważ od kilku już dni opinja społeczna była do tego przygotowana. W kołach dyplomatycznych podkreślają, że od chwili przyjęcia ultimatum, znacznie ożywiły się stosunki pomiędzy ministerium spraw zagranicznych, a ambasadami amerykańską, angielską i włoską.

PARYŻ, 12. (Polpress). Wiadomość o przyjęciu przez Niemcy ultimatum nadeszła do ministerjum spr. zagr. wczoraj w nocy, do redakcji dzienników — zrana. Wielkiego wrażenia wiadomość nie zrobiła. Dziś na giełdzie paryskiej odnotowano pewną zwyżkę walorów państwowych.

LONDYN, 12. (Polpress). Niektóre dzienniki wydały dodatek specjalny z wiadomością o przyjęciu ultimatum. Najwięcej zareagowały na tę wiadomość sfery przemysłowo-handlowe.

Konferencja francuska w sprawie rozbrojenia i finansów.

PARYŻ, 12. (PAT). Havas. Briand i ministrowie: skarbu, wojny, marynarki, robót publicznych okolic oswobodzonych jak również gen. Weygand i Foch — zebrali się pod przewodnictwem Milleranda na konferencję, aby zastanowić się nad zarządzeniami przewidzianymi w deklaracji międzysojuszniczej z dnia 5 b. m. celem przeprowadzenia rozbrojenia wojskowego Niemiec i zastosowania zarządzeń natury finansowej.

Polska i Litwa.

BRUKSELA, 12. Kwestja Wileńszczyzny po stanowczej deklaracji pisemnej Askenazego narazie została wyłączona z pod obrad. Dyskutowane są tylko stosunki Polski z Litwą kowieńską. Podczas dyskusji nad ewentualną konwencją polityczną delegat Kowna Galwanowski krytykował traktat ryski.

RYGA, 12. (EE.) Na bankiecie wydanym w Rydze przez posła litewskiego, litewski min. spraw zagranicznych zaznaczył, że należy stworzyć blok państw bałtyckich, któryby przeciwstawił się Polsce.

Walka robotników transportowych.

LONDYN 12. (PAT). Havas. Zw. robotników transportowych postanowił nietylko utrzymać w mocy, ale i spotęgować swą opozycję w zakresie ładowania i transportowania węgla zagranicznego. Rząd jest zdecydowany zapewnić wszelkiemi środkami przywóz węgla koniecznego dla ruchu kolejowego i zakładów użyteczności publicznej.

Jak długo będzie istniał Sejm obecny.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 12. Rząd wniósł do komisji konstytucyjnej Sejmu projekt ustawy przechodniej do ustawy konstytucyjnej w przedmiocie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniczej w Rzeczypospolitej. Projekt przewiduje między innymi:

Sejm ustawodawczy sprawuje swą władzę do dnia zarządzenia wyborów do I-go Sejmu.

Gdy w czasie od rozwiązania się Sejmu ustawodawczego do ukonstytuowania się Sejmu i Senatu wybranego na zasadzie ustawy konstytucyjnej ujawni się potrzeba wydania w drodze ustawodawczej rozporządzeń niecierpiących zwłoki, Naczelnik Państwa na wniosek Rady ministrów władny będzie wydawać je w drodze dekretu z kontrasygnatą prez. min. i właściwego ministra. Dekrety rzeczone obowiązują z dniem ogłoszenia w w „Dzienniku Ustaw".

Niezwłocznie, nie później jednak, niż w 7 dni po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu Naczelnik Państwa zwołuje zgromadzenia Narodowe w celu wyboru prezydenta Rzeczpltej.

Obecnie nad tą kwestją toczy się dyskusja w Sejmowej komisji konstytucyjnej.

Sytuacja w Anglji poważna.

LONDYN, 13. (PAT). Havas. Sytuacja wytworzona przez strajk górników jest w najwyższym stopniu poważna. Liczba strajkujących wynosi 2 miljony. Rząd angielski kupił zagranicą ogromne ilości węgla wszelako robotnicy transportowi i kolejowi przeważnie odmawiają wszelkiej pomocy przy dokonywaniu transportów.

Wiadomości telegraficzne.

(—) W celu zamanifestowania uczuć Polski dla Ameryki w Warszawie został zorganizowany Komitet Obchodu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych, które przypada na dzień 4 lipca.

(—) Do najszykowniejszej w Konstantynopolu restauracji Tekeliana podczas śniadania weszło dwuch b. rosyjskich oficerów, którzy z laskami w ręku rzucili się na siedzących przy śniadaniu członków bolszewickiej delegacji handlowej, których bardzo poważnie zbili.

(—) Ubiegłej nocy Francuzi obsadzili nieoczekiwanie Milheim.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu.

W piątek, dn. 13 bm., o godz. 7-ej wiecz., w sekretarjacie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu

Baczność Koło Tramwajarzy.

W sobotę, w klubie NPR (Piotrkowska 91) odbędą się 2 zebrania: I o g. 9 rano II o g. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich NPR.

W sobotę, o godz. 5 i pół w. odbędzie się zebranie Zarządu wraz z delegatami.

Zebranie delegatów

PZZ. „Praca" odbędzie się w piątek, o 6 po poł. w PZZ. (Główna 31).

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie a 500—270
Ruble dumskie 1000—76
Ruble dumskie a 250—56
Dolary St. Zj.—850—840
Franki franc. —70

Komunikat.

Dla sprawy Górnośląskiej.

Komitet Plebiscytowy Okr. Łódzkiego w ubiegłym miesiącu przesłał lwią część zebranych funduszów w sumie 10 miljonów marek do dyspozycji Centralnego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie, za co przewodniczący Cen. Kom. marszałek Trąmpczyński złożył ofiarodawcom Łodzi i okręgu serdeczne podziękowanie.

Do kasy Łódzk. Komit Pleb. wpłynęły ostatnio następujące większe sumy:

— Od Komit. Pleb. w Pabjanicach . . . Mk. 100607.40

— Od Komit. Loterji Pleb. Pracown. Tramwajów Łódzkich jako zysk ze sprzedarzy losów loterji Miljonówek . . Mk. 1200000.—

— Od p. Stanisława Chodkowskiego . . . Mk. 10000.—

— Od 23 pracowników Elektrowni zebranych na imieninach STANISŁAWA . . Mk. 15000.—

— Zebrane na wiecu protestacyjnym w dn. 8 maja w ogrodzie Stow. Majstrów Tkackich Przejazd Nr. 1 (20 rubli carskich, 4 marki niemiec.) i mk. polsk. . . Mk. 27288.—

— Zebrane tamże na wiecu młodzieży w dn. 9 maja Mk. 8746.—

— Urząd Gminy Gospodarz . . . Mk. 24592.—

— Od robotników i rzemieślników Tow. Akc. L. Geyera Mk. 145000.—

Obywatelski Kom. wykonawczy Rady obrony Państwa na powiat Łódzki przez dyrektora Tow. Rolniczego p. Szamowskiego oświadczył gotowość wpłacenia na powstańców górnośląskich 1½ (półtora) miljona marek. Po porozumieniu się z p. Szamowskim za powyższą sumę Tow. Rolniczo nabędzie niezwłocznie 1 wagon kaszy jęczmiennej, słoninę i bydło w celu wysłania na Górny Śląsk.

Komitet Plebiscytowy
Okręgu Łódzkiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

ZĄDZA ZŁOTA czyli Miljarder i jego Sekretarka

Wstrząsający dramat w 6-ciu aktach osnuty na tle życia i stosunków obecnych. W rolach główny Lilli Marion i Sadja Geza znane z obrazu „Sumurun". Udział biorą w obrazie Anarchiści, Rybacy, Miljarderzy i Policja.

Ogłoszenie.

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi zgodnie z art. 34 „Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem", niniejszym ogłasza konkurs na stanowiska nauczycieli publicznych szkół powszechnych z wynagrodzeniem, oznaczonem w Ustawie z dnia 18 lipca 1920 r. i późniejszych uzupełnieniach oraz dobrowolnemi miejskiemi dodatkami przyznanemi na zasadzie uchwały Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1921 r. i innych.

Reflektanci winni składać podania do dnia 1 czerwca 1921 r. w kancelarji Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi ul. Grzegorza Piramowicza № 3, front, I piętro, gdzie też mogą przejrzeć warunki konkursu.

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi.

Ogłoszenie.

Bezpłatne przymusowe szczepienie ospy ochronnej dzieciom urodzonym w roku 1920, odbędzie się dnia 19, 20 i 21 maja r. b., a sprawdzenie przyjęcia ospy dnia 25, 27 i 28 maja r. b.

Szczepienia dokonywane będą w następujących lokalach:
Pomorska 16, Pl. Kościelny 4, Park Źródliska, Suwalska 1.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia, bez żadnego powodu, pociąga za sobą karę pieniężną w wysokości do mk. 200.— polskich, lub karę aresztu do dni 14-tu.

MAGISTRAT—Wydział Zdrowotności Publ.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Współdzielczego Pracowników Kolejowych St. Łódź—Kaliska niniejszym podaje do wiadomości swoich członków, iż w dniu 29 maja r. b. punktualnie o godz. 3-ej po poł. w lokalu Stow. Pracowników Kolejowych 41-ego Koła „Jedność" przy ul. Promyka Nr. 15 zwołuje

Walne Doroczne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1. zagajenie, 2. wybór przewodniczącego, 3. sprawozdanie rachunkowe Zarządu z działalności od 1 stycznia 1919 do dnia 31 grudnia 1920 roku, 4. sprawozdanie Rady Nadzorczej, 5. zatwierdzenie bilansu i podział zysków, 6. dowybory Zarządu w miejsce ustępujących: Bolesława Grochowskiego, Kazimierza Junczyka, Jana Russa i Adama Bardzyńskiego, 7. wybory Rady Nadzorczej, 8. powiększenie udziałów, 9. omówienie spraw żywotnych na rok bieżący w związku z wprowadzeniem wolnego handlu, 10. otwarcie filji w gmachu Stow. „Jedność" z prawem przyjmowania udziałowców nie kolejarzy i 11. wolne wnioski.

Zarząd uprzedza członków, że w myśl par. 38 statutu Współdzielni, zebranie powyższe będzie prawomocnem bez względu na ilość przybyłych członków.

Koks w Gazowniach

może nabywać każdy do własnego użytku, dla przemysłu lub na opał, za przedstawieniem legitymacji przemysłowej lub osobistej.

Łódź, dnia 7 maja 1921 roku.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.
Od wtorku d. 10 do poniedziałku 16 maja włącznie.
Najsłynniejsza gwiazda kinematograficzna ulubienica publiczności **Henny Porten** w swej najnowszej kreacji, przewybornej, arcywesołej farsie w 4 aktach (5 częściach) p. t.

Dwie Jedynaczki

Akcja toczy się na tle przepięknych krajobrazów Tyrolu.
CENY MIEJSC NISKIE.
— — W dnie powszednie specjalna zniżka. — —

Dr. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj. od 5—7, w niedz. i święta od 11—1 po poł.
Benedykta № 1.

Ubrania, Palta
Obuwie kto chce kupić prosimy zwiedzić naszą hurtownię. Modne sezonowe męskie, damskie i dziecinne. Kamasze męskie 2500,— lakierowe 4400—, damskie czarne 2500—, bronzowe 4365—, dziecinne bronzowe 2000. Ubrania męskie do roboty 1175—, strajgardowe od 8000—, kamgarowe od 12500. Spodnie 200—, lepsze 675 kamgarnowe sztuczkowe 4500 Palta damskie i męskie modne kolory od 2500 do 10000—, ubrania dziecinne i chłopięce od 1000. Spódnice od 500. Bielizna, pończochy, skarpetki i chustki. Wielki wybór modnych szewiotów, bostonów, kamgarnów, kowerkotów, batystów i bławaty. Poleca po cenach hurtowych chrześcijańska Składnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódzki", Bronisław Jagoda, Piotrkowska № 46.

W dniu 17 maja w Milesznach u proboszcza odbędzie się licytacja na dzierżawę 3 morgowego sadu. 1797—2

Bilska Franciszka zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 5 osób. 1796—1

Do sprzedania aparat fotograficzny, momentalnych zdjęć, obiektywa Gerca Falkus 150. Cena przystępna, Bałacki Rynek, ul. Ceglana № 10, m. 27, J. Marciniak. 1791—3

Kutnik Stanisław zagubił portfel w którym były dwie karty powołania z P. K. U., dowód osobisty warsztatów puszkarsko-rusznikarskich i 3700 mk. 1790-3

Korn Szmul zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Mospinek Hipolit zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Heintzla i Kunitzera. 1795—1

Rower do sprzedania. Wiadomość ul. Średnia № 145, kawiarnia. —2

Sprzedam sklep z urządzeniem lub odstąpię na prywatne mieszkanie, Łomżyńska № 24 naprzeciwko szpitala.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK